Nro 270. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dzies[ięć], miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

### OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 23 | 6 | 27" 6, 113 | † 2, 8 | 2, 37 | Pn. Wschodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| | 2 | 6, 230 | † 2, 7 | 2, 24 | WPn. Wschodni ,, | ,, | |
| | 10 | 5, 242 | † 1, 7 | 2, 1 | ,, ,, | ,, | |
| 24 | 6 | 5, 840 | † 1, 7 | 2, 10 | WPnWschodni mocny | Chmury | |
| | 2 | 6, 599 | † 2, 6 | 1, 27 | PPn. Wschodni średni | ,, | |
| | 10 | 6, 906 | † 0, 7 | 2, 90 | WPn. Wschodni ,, | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 15 Listopada b. r P. Tomasza Kurkiewicza dotychczasowego kancellistę II. przy Uniwersytecie Jagiellońskim, kancellistą pierwszym a razem podarchiwaryuszem Uniwersytetu w miejsce po niegdy Stanisławie Kaweckim zawakowane.

Podczas zupełnego zaćmienia księżyca dzisiejszéj nocy, było niebo prawie ciągle chmurami pokryte; chwilami tylko, kiedy mocny wiatr chmury cokolwiek rozpędził, można było tego pięknego widoku używać; zupełny koniec zaćmienia obserwowany o 3h 0' 24" 5 śred. Krak. czasu; ale i to oznaczenie jest niepewne, z przyczyny ciągle przeciągających chmur Przez cały ciąg zaćmienia cztery całe godziny, uważany był ruch igły magnesowéj przezemnie, adjunkta obserwatoryum, i mojego syna po kolei. Ruch ten tworzy szczególnie w pierwszéj godzinie aż do zupełnego zaćmienia uwagi godną krzywą linią; w ostatniéj godzinie był stan igły prawie niezmienny.

Kraków d. 25 Listopada 1844 r.

*Weisse.*

## Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 19 *Listopada.* — Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, zapatrzywszy się na przepisy zatwierdzonéj Najwyżéj w dniu 31 sierp. 1840 r. Ustawy szkolnéj, wskazujące zasady co do utrzymania i zaprowadzenia szkół elementarnych, pragnąc ustalić ich byt, jak niemniéj przez zapewnienia losu nauczycieli tychże szkół, pobudzić ich do gorliwego poświęcenia się właściwym obowiązkom, na mocy udzielonego jéj przez N. Cesarza i Króla upoważnienia, postanowiła co następuje: »Art. 1. Za środki dostateczne do utrzymania szkoły elementarnéj, uważane być ma: *a)* dom własny na pomieszczenie szkoły i nauczyciela, z potrzebnemi zabudowaniami gospodarskiemi, a w braku takowego stosowny fundusz na najem lokalu; *b)* ogród dla nauczyciela najmniéj morg jeden miary nowo-polskiéj, lub odpowiednie wynagrodzenie w pieniądzach; *c)* opał dla szkoły i nauczyciela, w naturze lub w pieniądzach; *d)* płaca etatowa nauczyciela, za którą ma być uważane nietylko składka w pieniądzach, ale i inne stałe wyznaczone dochody w ziarnie, jarzynach, gruntach i t. p.; co wszystko winno być podług cen normalnych oszacowane na pieniądze i do etatu wprowadzone; *e)* fundusz stosowny na wydatki nadzwyczajne, jako to: opłaty podatków utrzymanie czystości, materyały piśmienne, nagrody dla uczniów, kupno książek do bibliotek szkolnych i t. p.—Art. 2. Za płacę dostateczną dla nauczyciela, stosownie do ustępu *d.* powyższego artykułu, naznacza się: w miastach najmniéj rub. sr. 60, a na wsiach najmniéj rub. sr. 45 rocznie, i podług tego wszystkie szkoły elementarne, tak istniejące, jak i w przyszłości utworzyć się mogące, w miarę posiadanych dostatecznych środków na ich utrzymanie, uważane będą za stałe i podzielone na 4ry klassy, stosownie do wysokości płacy nauczyciela, w miastach najmniéj rub. sr. 60, 90, 120 i 150, na wsiach zaś najmniéj r. sr. 45, 75, 105 i 120 rocznie wynoszącéj.—Art. 3. Istniejące obecnie szkoły elementarne podzielone być ma-

ją na stałe i niestałe; do pierwszych należą te, które posiadają dostateczne fundusze na ich utrzymanie w art. 1ym i 2im niniejszego postanowienia wskazane; do drugich zaś te, które takowych funduszów nie posiadają — Art. 4. Szkoły elementarne stałe, będą mieć ustanowione normalne etaty, podług zobowiązań, w aktach stowarzyszeń zaciągniętych, których to szkół wszelkie należytości, pod jakimbądź tytułem, czyto w naturze czy w pieniądzach, aktami stowarzyszeń szkoł elementarnych zapewnione, uważane jako ciężar uprzywilejowany, wpisu hypotecznego nie wymagający, ulegać będą prostéj exekucyi administracyjnéj, a co do funduszów w gotowiznie uiszczanych, wpływać będą do właściwych kass powiatowych. — Art. 5. Nauczyciele szkół elementarnych stałych, przyłączeni zostają na mocy niniejszego do stowarzyszenia emerytalnego, poczynając od dnia 1 stycznia 1844 r., i od tegoż dnia nabywać będą prawa do pensyj wysłużonych na zasadach ukazów emerytalnych z dnia 1 maja 1825 r., oraz ukazu z d. 14 lipca 1841 r. — Art. 6. Składka emerytalna 6% wynosząca, uiszczaną będzie stosownie do art. 16 ukazu z dnia 1 maja 1825 r., oraz art. 1go ukazu z dnia 14 lipca 1841 r., w połowie przez samych nauczycieli szkół elementarnych stałych, w połowie zaś przez skarb Królestwa. — Art 7. Nauczyciele szkół elementarnych stałych, którzyby chcieli nabywać prawa do pensyi emerytalnéj, za czas przed powyższym terminem wysłużony, obowiązani są sami bez żadnego przyłożenia się skarbu, stosownie do art. 34 dodatkowego prawa emerytalnego z r. 1841, wnieść za cały czas służby poprzedzającéj rok 1844 podwójną składkę emerytalną po 6% od pobieranych płac, wraz z procentem składanym. — Art. 8. Wszelkie oszczędności na funduszach dotychczasowych szkół elementarnych w depozycie bankowym znajdujące się, jak również i oszczędności na bieżących etatach szkół elementarnych stałych osiągane, stanowić będą ogólny remanent szkół elementarnych do dyspozycyi kuratora pozostawiony, z przeznaczeniem takowego na kolejne, w miarę uznanéj potrzeby uskutecznienie reperacyi upadających i stawianie nowych zabudowań szkolnych, jak niemniéj zaopatrywanie tychże szkół we wszelkie inne w miarę uznania potrzeby. Nadto, dla zapewnienia regularnego wpływu składki emerytalnéj, Kommissya rządowa Przychodów i Skarbu otrzymywać będzie z takowego funduszu rezerwowego stosowne zaliczenia, które następnie z właściwych wpływów uiszczonéj przez samych nauczycieli składki emerytalnéj, do ogólnego remanentu zostaną powrócone. — Art. 9 Szkoły elementarne niestałe, w miarę jak udowodnią posiadanie środków potrzebnych do ich utrzymania, w art. 1 i 2 niniejszego postanowienia wskazanych, należeć będą do szkół elementarnych stałych, i ulegać wszelkim przepisom niniejszego postanowienia, oraz korzystać z dobrodziejstwa przypuszczenia ich nauczycieli do stowarzyszenia emerytalnego.

— *Berlin 14 Listopada.* —

Xżę pruski Albrecht przybył tu z Włoch.

Z młodych ludzi, którzy na pruskiéj korwecie *Amazone* odbyli podróż ze Szczecina do Konstantynopola i ztamtąd napowrót do Gdańska, większa część była ze Szczecina, Stralsundu, z Gdańska, Królewca, Pilawy i Kłajpedy (Memla). Każdy z nich utrzymywał oddzielny dziennik okrętowy. Wszyscy są z téj podróży bardzo zadowoleni. Są to po większéj części uczniowie żeglarscy, i mają zamożnych i znakomitych rodziców. Okrętem dowodził dyrektor Gdańskiéj szkoły żeglarskiéj; oprócz niego znajdowało się na okręcie 4ch oficerów i nauczycieli.

Donoszą z Dϋsseldorfu, że w jednym z tamecznych prywatnych ogrodów d. 12 b. m. listop zakwitły: jabłoń, koniczyna żółta i krzak róży białéj. Zwykły czas kwitnienia pierwszéj jest miesiąc kwiecień, drugiéj maj, trzeciej czerwiec. W ogrodzie jednym w Szląsku widziano d. 9 listop. drzewo pigwy, w pełnem kwiecie, a krzaczki poziomek wydawały zupełnie dojrzałe owoce.

— *Paryż 7 Listopada.* —

Xiążęta Joinville i Aumale udadzą się pojutrze do Tulonu, dokąd wysłany już został wóz z podarunkami dla narzeczonéj xcia Aumale i jéj familii.

Dnia 26 paźdz. nastąpiła w Tangerze wymiana ratyfikacyj traktatu pokoju z Marokiem. Według nadeszłych ztamtąd wiadomości, nie ma już śladu wyłomów, które działa francuzkie w murach Tangieru zrobiły; fortyfikacye znowu wzniesiono, ale z ziemi i potynkowano je tak, że mają pozór murów. »Podobało się marokanom — mówi *Constitutionnel,* tym sposobem samym się pobielić.«

List z Tangieru pod dniem 30 paźd. zawierający bliższe szczegóły o wymianie ratyfikacyj, donosi o Abd-el-Kaderze co następuje: Zdaje się, że Emir w swéj ucieczce znajduje się jeszcze pod Miliana, gdzie władza sułtana mało się czuć daje; zresztą musi być życzeniem Sułtana, aby osobę Abd-el-Kadera, opanowac gdyż to jest jego własnem interesem.

Dotychczasowy konsul jlny francuzki pan Nyon powrócił z rodziną do Francyi i przezimuje w Paryżu. Jeżeliby jeszcze miał powrócić do Marokko, to zawsze już w innym charakterze, i na inne miejsce; gdyż ministerstwo ma zamiar mianować szczególnego dyplomatycznego ajenta przy dworze marokańskim, któremu wszędzieby towarzyszył, aby tem łatwiéj utrzymywać bezpośredni związek z cesarzem, i w razie potrzeby o prawdziwych jego interessach objaśnić go i tym sposobem zaradzić złym wpływom, jakie źli jego doradcy zbyt często wywierają.

Podczas gdy dziś *J. des Déb.* donosi nam obszernie o uroczystéj wymianie ratyfikacyj tra-

ktatu pokoju, nadchodzą z innéj strony listy z Algesiras pod dniem 23im paźd., które donoszą że miasto marokańskie Azimore z całą okolicą jest w zupełnem powstaniu. Syn cesarski, w blizkości tego miasta obozujący, znajduje się w wielkim kłopocie, gdyż nie może zjednać posłuszeństwa rozkazów swego ojca; a wojska pod jego rozkazami będące nie są dość silne, aby powstałe hordy kabylów trzymać na wodzy. W tem krytycznem położeniu, żąda on posiłków od ojca, na które z niecierpliwością oczekuje, lękając się co chwila napaści ze strony kabylów, co gdyby nastąpiło, skutki byłyby nie do obliczenia.

## Rozmaitości.

### DOM POD N. 500 W WARSZAWIE.

przez Ad. Am. Kosinskiego.

(Ciąg dalszy).

Szlachcic czytał.

„Jaśnie Wielmożny panie kasztelanie! Ufny w znaną mi dobroć JW. pana, ośmielam się ma prośbę i kilka zawiadomień ponieść, szwedzi chcą odebrać życie Ławnikowi Weiss, za to że przechowywał u siebie Rotmistrza Małowicjskiego; obywatele nie chcą dopuścić exekucyi, i zebrali się tłumnie na ulicy, z tego zgromadzenia możnaby korzystać: gdyby JW. pan przypuścił szturm od strony Nowego Miasta, jabym z ocywatelami tutejszemi mógł wewnątrz działać, przy Bożéj pomocy, miasto byłoby wkrótce w ręku króla Jmci. Niech JWpan zechce przychylić się do méj porady i na pewność wypadku rachuje, nadewszystko błagam o spieszne działanie.“

„Dalipan! ojciec Jakób nie w ciemię bity, co myślicie panowie? ma racyę: napadnięci ze dwóch stron szwedzi, długo nie mogliby się bronić;“ wyrzekł kasztelan brodę muskając. „Ejże, mamy pod ręką tatarów, moje też roty i szlachta mazowiecka gotowe, w imię Boże, szturm przypuśćmy.“

„Lecz czy król Jmć zezwoli?“ pomruknął jeden z przytomnéj szlachty.“

„Król Jmć, król Jmć,“ powtórzył kasztelan, „a tak, masz Aszmość racyę, on sam pozwoliłby chętnie, lecz panowie rady, oni mają pałace w Warszawie, przypuszczać szturmu się nie chcę, aby w perzynę nie poszły; bieda z temi panami, chcą układem nie szablą wojować, niechaj licho ich weźmie.“

Gniewał się, brodę targał; tenże sam szlachcic co poprzednio, rzekł znowu:

„A czyby nie zawiadomić króla Jmci o poselstwie ojca Jakóba? możeby to skłonić go mogło do szturmu.“

„Dobra rada,“ zwrócił się do orszaku; „hejże Mości Panowie, tak będzie: Waszmościowie wróćcie na swe stanowisko, pan Grotenhausen i Polanowski w mojem imieniu niechaj półki sprawiają, trzech lub czterech z kopijników ze mną do Ujazdowa pojedzie, tam kwatera króla Jmci.“ Nagle do poety odwrócił się:

„Umiesz Aszmość jechać konno?“

„Tak!, dosyć,“ była odpowiedź.

„Przepraszam, że pytam się o to, alež Warszawianie jeżdzcy nie osobliwi; Waść szlachcic widzę po karabelli i stroju, lecz szlachcic miejski, to niedźwiedź na uwięzi, zęby i odwagę straci; hejże, weź konia od którego z kopijników i za mną.“

Szlachetka uskutecznił rozkaz, kasztelan rzekł znowu.

„Panie bracie, potrzebny mi będziesz, jesteś sostrzanem poczciwego Ławnika, możesz ustnie jego sprawę królowi Jmci przełożyć, o stanie miasta dokładną podać wiadomość; w Imię Boga zatem spieszmy się; droga przed nami nie blizka, trzeba kołować, blizko półtory mili mamy, a trzy kwandranse czasu tylko, winniśmy bowiem dążyć, zanim król Jmć do spoczynku zabierze się.“

Spiął ostrogą siwego swego rumaka, w dodatku uderzył go szablą; cwałem pobiegł za nim poeta i czterech kopijników.

* * *

Królewski Ujazdowski pałac, albo jak go nazywano w owych czasach, zamek, ulubione letnie mieszkanie monarchów polskich, a poprzednio jeszcze udzielnych Mazowieckich xiążąt, obszerny był, lecz w małéj tylko części murowany, co więcéj struktura w nim nierówna, wyraźne na sobie ślady epok nosiła, w których jakąś część pałacu wybudowano; i tak: gdy frontowy dworzec, łowieckie mieszkanie kiedyś ostatniego z Piastów, drewniany był, obok niego wznosiła się kragła murowana wieżyczka od starości śniada, dawnych wieków pamiatka, bo jeszcze najazdów litewskich: przy dość ozdobnéj murowanéj oficynie, podług tradycyi od królowéj Bony wzniesionéj, napotkałeś drugą z kraglaków niedbale otynkowaną i ozdobioną, Zygmunta III. dzieło.

W pałacu gwar, hałas, brzęk szablic, rusznic i jataganów; wszystko nosi postać wojenną. Na dziedzińcu zastawione armaty, wozy amunicyjne, jedna i druga rota pancerników stoi gotowa w każdą chwilę do boju; przy głównéj budowie dworu urządzono odwach, na nim gwardya królewska straż trzyma, dwie haubice prócz znacznego Petyhorców oddziału strzegą drzwi głównych.

Gdy Czarniecki z poetą stanęli przed pałacem, gwar ucichać a przynajmniéj przytłumiać się zaczął, jedenasta bowiem przed północna godzina nadchodziła, a król Jan Kazimierz choć w czasie wojennym, nie zdołał się wyrzec tych drobnych wygódek życia, do których był przyzwyczajony, regularność, szczególniéj też w sennym spoczynku, rad był zachowywać. *(D. c. n.)*

---

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 23 do dnia 24 Listopada.*

Badeni, Malski Dominik ob., Bron Karol, Wolski Leon, Broniewski Ignacy ob., Bukowiński Teodor, Anzelmi Karol, Dołgorukoff Alexandra ob., Dołgorukoff Dymitr xiążę, Wójcikowa Józefa ob., Zakrzeński Władysław, Gostkowska Izabella ob., z Polski; — Łubieńska Amelia ob. Łubieński Witold ob., Stadnicki Władysław ob., Kmita Jan ob. Muralt Edward, Tobler Maxymilian, z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa*

Reiwarth Jan, Leśniowski Józef, Frej Franciszek, Grünbaum Henryk, do Polski.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro*, 9314.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do powszechnéj wiadomości. że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 28 Października r. b. N. 5310 odbędzie się w biórach Wydziału w godzinach przedpołudniowych w dniu 3 Grudzia r. b. publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wystawienia 16 kramów do sprzedaży pieczywa żytniego na placu WWSS. służyć mających; kramy te wystawione być mają według planu przez Wydział w dniu 3 Września r. b. N. 7007 tudzież kosztorysu przy uchwale na początku powołanéj zatwierdzonego. Gdy kosztorys rzeczony oblicza wydatek na wystawienie jednego kramu w kwocie złp. 131 gr. 22 przeto licytacya na dostawę 16 kramów rozpocznie się od summy złp. 2107 gr. 22; kaźdy chęć licytowania mający, złoży na *vadium* złp. 210. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 16 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący.

KOPFF.

Referendarz L. *Wolff*.

---

*Nro* 6370.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Podaje do wiadomości, iż wedle postanowienia Senatu Rządzącego z d. 15 Listopada r. b. N. 5662 odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu d. 5 Grudnia r. b. do godziny 2 z południa powtórna licytacya *in plus* przez opieczętowane deklaracye na wypuszczenie w trzech letnią od 1 Stycznia 1845 r. do ostatniego Grudnia 1847 r. dzierżawę dochodu z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Krakowskiego, do któréj za *pretium fisci* pokłada się o połowę od poprzedniéj zniżona kwota, to jest złp. 1600 gr. 15 *vadium* w ilości złp. 160 gr. 2 złożone być winno w Kassie Główněj, która takowe na wierzchu deklaracyi poświadczy. Deklaracye składane być mają wedle wzoru poniżéj zamieszczonego, najdaléj do terminu licytacyi godziny drugiéj, na ręce Senatoru w Wydziale Dochodów Publicznych Prezydującego. O innych warunkach w biórze tegoż Wydziału wiadomość każdego czasu powziętą być może.

*Wzór do Deklaracyi.*

»W skutek obwieszczenia Wydziału Docho»dów Publicznych i Skarbu z d. 20 Listopada »r. b. N. 6370 w *Dzienniku Rządowym* i *Ga»zecie Krakowskiéj* zamieszczonego, czynię »niniejszą deklaracyą, iż z dzierżawy dochodu »z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Kra»kowskiego, płacić rocznie summę złp. (tu wyszczególnić literami ilość pieniężną) »tytułem »czynszu dzierżawnego obowięzuję się, a to »wedle warunków przezemnie przejrzanych i »zrozumianych. Zaświadczenie Kassy Głównéj »jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się »na niniejszéj Deklaracyi zamieszczone, i pro»szę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieu»trzymania się« (tu wyrazić komu, deklarantowi lub umocowanemu przez niego) daléj datę, imię i Nazwisko oraz zamieszkanie.

Ostrzega się zarazem aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisaném było: »De»klaracya odnosząca się do dzierżawy dochodu »z wyszynku trunków w obwodzie Zamku Kra»kowskiego przez Wydział Dochodów Publi»cznych i Skarbu w dniu 20 Listopada r. b. »N. 6370 ogłoszonéj.

Kraków d. 20 Listopada 1844 r.

Senator Prezydujący,

J. KSIĘŻARSKI.

Sekr. F. *Girtler*.

---

*Nro* 6431.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wzywa wszystkich interessowanych prawo do spadku po zmarłym bez testamentu Józefie Zwolińskim mieć mogących, aby się w terminie 3 miesięcy z prawami swemi do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem terminu tego spadek pomienionéj z 1/8 części domu N. 58 w gminie VII. na Kleparzu położonego, składający się, zgłaszającym się sukcessorom to jest Franciszce Zwolińskiéj matce i Katarzynie Tomaszkiewiczowéj siostrzenicy, przyznaną zostanie.

Kraków d. 20 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący.

J. *Pareński*.

(1r.) *Lasocki* Sekr.